



# KLIMIEK

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE  
BIULETYN INFORMACYJNY ZARZĄDU  
ODDZIAŁU SOSNOWIEC



ROK VII

LIPIEC 2003

13(28)

**XVIII** Zimowe wejście  
na "BABIĄ GÓRĘ"  
w 130 - rocznicę powstania  
Towarzystwa Tatrzańskiego  
Oddział P.T.T. Sosnowiec  
Zawoja, 28.02. - 2.03.2003 r.



## „XVIII Zimowe Wejście na Babią Górę”- 28.02-2.03.2003

28.02.2003

Już po raz osiemnasty spotkaliśmy się babiogórskich szlakach.. Uroczyste rozpoczęcie imprezy nastąpiło w Karczmie „Rzym” w Suchoj Beskidzkiej. Tam tradycyjnie degustowaliśmy przysmaki kuchni suskiej, a szczególnie „żurek stryszawski”. Zakwaterowanie uczestników imprezy odbyło się w DW „Krakowianka” w Zawoi, część osób została zakwaterowana na kwaterach w Zawoi-Składach. Tego dnia zwiedziliśmy Muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego, oraz skansen im.Żaka. Po obiadokolacji odbył się wieczór piosenki turystycznej oraz konkurs wiedzy turystycznej dla młodzieży szkolnej. Łącznie na naszej imprezie pojawiło się 130 osób. Z oddziałów PTT oprócz naszego pojawili się koledzy i koleżanki z O/PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim. Tradycyjnie dotarli koledzy z : Żor, Rybnika, Zebrzydowic, Bełchatowa, Wodzisławia. Nie zawiódł kolega Mariusz Malicki, który na tą imprezę przyjechał aż z USA.

1.03.2003

Rano pogoda nie zapowiadała się specjalnie, ale w miarę jak podchodziliśmy do granicy parku, słońca było coraz więcej, a nawet pojawiało się bezchmurne niebo. Wiedzieliśmy, że nie będzie źle. W schronisku tradycyjny wypoczynek i zbieranie sił, przed wymarszem na szczyt. Z podziwem patrzymy na schronisko liczące już 97 lat. Zapowiadany remont lub nawet budowa nowego jakoś nie dochodzi do skutku. Może to i lepiej bowiem bardzo jesteśmy związani z tym starym schroniskiem. Na przełęczy Brona prawie bezwietrznie, co tam zdarza się sporadycznie. Odsłonił się bardzo ładny widok na całe pasmo Babiej Góry. Na szczycie byliśmy ok.13:00. Widoki były na stronę północną dobre, natomiast

Orawa i Tary niestety w chmurach. Wyjątkowo był mały wiatr. Po zrobieniu wycieczki, zdjęć ruszyliśmy w drogę powrotną.

Tradycyjnie na piwo zatrzymaliśmy się w barze „Składy” w Składach. Po zejściu ze szczytu piwo smakuje tam wybornie.

Bar został wyremontowany i panuje w nim przyjemna atmosfera.

O godz.19:00 rozpoczęło się w świetlicy ośrodka uroczyste spotkanie z wszystkim uczestnikami. Zastępca Prezydenta Miasta Sosnowca Zbigniew Jaskiernia, oraz Prezes O/PTT Krzysztof Czesak wręczali dyplomy i nagrody książkowe dla najlepszych ekip, nagrody indywidualne dla laureatów konkursu wiedzy turystycznej, oraz nagrody dla najbardziej zasłużonych osób dla organizacji „Zimowych Wejść na Babią”.

O godz.20:00 rozpoczęliśmy „Wieczór stachurowski”. Specjalnie na naszą imprezę przyjechał Marek Gałązka. Jest to niezrównany wykonawca piosenek Stachury.

Koncert się bardzo podobał a artysta wielokrotnie bisował.

Po zakończeniu koncertu odbyły się posiadki turystyczne. W ramach konsumpcji podano „schab po cygańsku”, oraz dwa prosiaczki. Następnie do tańca grała grupa „FORUM” z Żor.

Wszyscy bawili się do rana.

### **2.03.2003.**

Po śniadaniu większość osób ruszyła na spacer po Zawoi. Pogoda była bardzo ładna. O godz.14:00 spotkaliśmy się ponownie w Karczmie „Rzym” w Suchej Beskidzkiej. Przy gitarze, piosenką górską żegnaliśmy się z uczestnikami imprezy. „XVIII Zimowe Wejście na Babią Górę” przeszło do historii. Z pewnością spotkamy się za rok.

/ Z.Jaskiernia /

---

## **„ Prof. Dr hab.inż. Stefan Myczkowski(1923-1977)- zasłużony realizator idei ochrony przyrody w Polsce”**

Stefan Myczkowski urodził się 14 lipca 1923 r w Jankowicach koło Jarosławia. Do szkoły średniej uczęszczał we Lwowie. Podczas okupacji niemieckiej pracował jako magazynier w Jankowicach. Jednocześnie odbywał praktykę w Nadleśnictwie Kańczuga. W tym też czasie działał w szeregach Armii Krajowej, za co w 1944 r został aresztowany przez gestapo i wywieziony do Saksonii, gdzie przez rok przebywał w obozach koncentracyjnych początkowo we Flassenburgu, a następnie w Langenfeld. W połowie 1945 r uwolniony przez wojska alianckie wrócił do kraju w bardzo złym stanie zdrowia. W 1946 r zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym w Jarosławiu i w tym roku rozpoczął studia na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jako student brał udział w pracach badawczych u prof. Edwarda Chodzickiego w zakresie typologii leśnej i u prof. Bogumiła Pawłowskiego z fitosocjologii.

W 1952 r ukończył studia i uzyskał dyplom inżyniera leśnictwa i magistra nauk agrotechnicznych. W roku ukończenia uczelni rozpoczął prace w charakterze asystenta w Zakładzie Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk w Tatrzańskej Stacji Naukowej w Zakopanem na Antałówce. Po 2 latach został przeniesiony do Zakładu Ochrony Przyrody w Krakowie do działu ochrony roślin, gdzie pod kierunkiem wybitnego uczonego prof. Władysława Szafera (urodzonego w Sosnowcu) przygotowywał pracę doktorską pt „Ochrona i przebudowa Beskidu Małego”, którą obronił w 1959 r. Równocześnie w latach 1956-1963 pełnił funkcję kierownika Pracowni Ekologii Lasu w Zakładzie Badań Leśnych PAN w Krakowie. Już w owym czasie był cenionym pracownikiem naukowym i dobrym znawcą zagadnień leśnych. Następnie w 1965 r Rada Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie nadała mu stopień naukowy doktora habilitowanego nauk leśnych na podstawie pracy habilitacyjnej z botaniki leśnej pt „Struktura i ekologia zespołu świerka *Piceetum tatricum* w górnej granicy lasu w Tatrzańskim Parku Narodowym w dolinach Stawów Gąsiennicowych i Pańszczycy”. Po obronie pracy habilitacyjnej otrzymał etat docenta w Zakładzie Ochrony Przyrody PAN.

W 1967 r przeniósł się do Wyższej Szkoły Rolniczej (obecnie Akademii Rolniczej) w Krakowie na Wydział Leśny- początkowo na stanowisko Kierownika Katedry, a po reorganizacji Wydziału na stanowisko Kierownika Zespołu Botaniki Leśnej i Ochrony Przyrody Instytutu Hodowli Lasu.

W ostatnich latach swego życia prof. Myczkowski pełnił funkcję zastępcy Dyrektora Instytutu Hodowli Lasu. W 1972 r Rada Państwa nadała mu tytuł profesora nadzwyczajnego.

Prof. S. Myczkowski był intelektualistą, zamiłowanym badaczem, niezmordowanym popularyzatorem, wspaniałym dydaktykiem i czołowym obrońcą w sprawach ochrony przyrody ojczystej.

Spośród 250 publikacji, około 160 miało bezpośredni lub pośredni związek z ochroną przyrody. Ważnym jego dziełem była książka pt „Człowiek-przyroda-cywilizacja „, z 1976 r, z której korzystają wszyscy, którzy walczą o ochronę przyrody ojczystej. Kolejne dzieło „Rodzime drzewa Tatr”, omawia gleby oraz rozszedlenie wszystkich gatunków drzew w Tatrach, a także zawiera obszerną bibliografię przedmiotu.

Tatry były tematem wielu innych opracowań Prof. Myczkowskiego, gdyż szczególnie te góry umiłował i cieszył się ich pięknem. Do tych opracowań należą między innymi „Wpływ lawin śnieżnych na Lasy Tatrzańskiego Parku Narodowego w dolinach Rybiego Potoku, Roztoki, Waksmundzkiej i Pańszczycy”, „Mapa fitosocjologiczna lasów tatrzańskich”, „Mapa drzewostanu Tatr”, „Mapa zasięgu drzew w Tatrach”, „Mapa waloryzacji lasów i kosodrzewin”, „Górna granica drzew w Tatrach”. Powyższe prace mają ważne znaczenie przy rozwiązywaniu problemów lasów tatrzańskich i zostały opublikowane przez Tatrzański Park Narodowy i Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi Oddział w Krakowie w pracy zbiorowej „Atlas Tatrzańskiego Parku Narodowego”.

Prof. Myczkowski był m.in aktywnym członkiem Komitetu Naukowego Ochrony Przyrody i jej zasobów Prezydium Komitetu Nauk Leśnych PAN oraz Komitetu Zagospodarowania Ziemi Górskich.

W ostatnich latach swego życia prof. Myczkowski i prof. Skanina wraz z innymi światłymi znawcami zajęli się energicznie ochroną środowiska. Za tą owocną działalność w 1975 r jako jeden z pierwszych Polaków otrzymał prestiżową Nagrodę Europy im. J.W.Goethego.

Prof. S.Myczkowski przeprowadzał wykłady z botaniki leśnej ochrony przyrody i kształtowania środowiska na Akademii Rolniczej, Uniwersytecie Jagiellońskim, Politechnice Krakowskiej, Wyższej Szkole Pedagogicznej i Akademii Górniczo-Hutniczej.

Na zaproszenie UNESCO prof. S. Myczkowski uczestniczył w wielu międzynarodowych konferencjach światowych w tym na Kongresie Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i Jej Zasobów, który się odbył w Banff w Kanadzie.

Prof. S.Myczkowski m.in był kontynuatorem dzieła znakomitych polskich działaczy ochrony przyrody prof. Władysława Szafera i prof. Walerego Goetla.

Prof. S.Myczkowski znał można powiedzieć szczerze całą roślinność na świecie. Lubił bardzo piękno gór w tym piękne Tatry, gdzie przez pewien okres przebywał, a np w Górach Skalistych zawsze był witany z otwartymi ramionami.

Prof. Stefan Myczkowski zmarł tragicznie 2 czerwca 1977 r w pobliżu Krynicy pośród lasów górskich, które ukochał, badał i chronił jako mądry, światły uczony i odważny działacz w służbie ochrony piękna krajobrazu i przyrodniczych wartości środowiska człowieka.

Pogrzeb na cmentarzu Rakowickim prowadzony przez Karola Kardynała Wojtyłę zgromadził rzesze ludzi, współpracowników, przyjaciół i uczniów, w tym niżej podpisanego.

/ Krzysztof Czesak /

## ***Na turystycznym szlaku-„Szlak Orlich Gniazd” na trasie: Niegowa-Potok Złoty -szlak oznaczony jest kolorem czerwonym i ma długość około 13 km.***

Niegowa - miejscowość położona na trasie pomiędzy Żarkami a Lelowem . Pierwsza wzmianka o Niegowej pojawiła się w XIV w. Wieś w XIV w. otrzymała prawa miejskie.

W Niegowej warto obejrzeć wspaniałą Kościół pod wezwaniem Św. Mikołaja. Kościół pochodzi prawdopodobnie z XIV w. Około 1440 r został z drewnianego przebudowany na murowany. Kościół był

wielokrotnie przebudowywany. Kościół jest jednonawowy z węższym i niższym prezbiterium zamkniętym trójbocznie. Prezbiterium sklepia sufit z fasetami. Wieża kościelna wtopiona jest częściowo w nawę, a oprócz tego przykryta jest osmiobocznym hełmem o podwójnym przeźroczu. Idąc dalej po drodze na prawo znajduje się pomnik poświęcony II wojnie światowej. Następnie wchodzimy pomiędzy pola uprawne. Tu możemy znaleźć wspaniałe okazy krzemieni. Tu również roztacza się wspaniały krajobraz. Dalej kierujemy się w stronę Moczydła i obserwujemy wysoką wieżę przekąźnikową.

Na północny wschód od Moczydła położona jest inna niewielka wieś Niegówka. Za Moczydłem pokonujemy wzniesienie i dochodzimy po 15 minutach do drogi wiodącej do Podgaj. Po chwili dochodzimy do drogi prowadzącej w stronę Trzebniowa i skręcamy w prawo.

Idąc drogą asfaltową mijamy niebawem pierwsze zabudowania Trzebniowa. Dookoła Trzebniowa znajdują się liczne jaskinie. Aby do nich dojść to trzeba opuścić dolinę, w której znajduje się wieś i udać się na jej zachodnie zbocza. Najciekawszą jaskinią w okolicach Trzebniowa jest jaskinia Trzebniowska położona na wysokości ponad 300 m n.p.m.

Wychodząc z Trzebniowa skręcamy na zachód i schodzimy z drogi głównej do lasu. Po ok. 1 km dochodzi do nas szlak zielony Gór Gorzkowskich, a chwile potem od lewej strony dochodzi szlak niebieski.

Po pewnym czasie dochodzimy do drogi łączącej Żarki z Janowem. Po lewej stronie znajduje się Góra Ostrężnicka, a w południowej części położona jest jaskinia Ostrężnicka. Nad nią wznosi się najdziwniejszy i najbardziej tajemniczy jurajski zamek.

Nie ma żadnych wzmianek historycznych, ani opracowań dotyczących tego zamku. U podnóża zamku znajduje się źródło Ostrężnik. Źródło wypływa raz na kilka lat.

Po przejściu drogi Żarki- Potok Złoty idziemy w kierunku leśniczówki, za którą skręcamy w prawo i dalej idziemy równolegle do drogi jezdnej, gdzie po 20 minutach dochodzimy do parkingu przy drodze prowadzącej do Siedlca. Byli właściciele Potoku Złotego Krasińscy, w tym Zygmunt nadał wielu wspaniałym ostańcom ciekawe nazwy. Przed II wojną światową utworzono rezerwat o powierzchni przekraczającej 200 ha.

Zadaniem tego rezerwatu miała być ochrona rzeki Wiercicy.

Za rozlewiskami Wiercicy wznoszą się fantastyczne ostańce do wysokości niemal 400 m. W skałach jest olbrzymia ilość jaskiń i schronisk skalnych. Najatrakcyjniejszą jaskinią jest jaskinia Niedźwiedzia. Inną ciekawostką na terenie rezerwatu jest grodzisko prehistoryczne- Osiedle Wały ładnie opracowane przez prof. Janusza Bogdanowskiego. Bardzo ciekawa jest roślinność i świat zwierzęcy.

Po przejściu drogi wchodzimy do lasu i dochodzimy do wywierzysk: Elżbiety i Zygmunta. Dalej idąc mijamy tzw. Skałkę z Krzyżem i skręcamy w prawo. Przechodzimy przez Osiedle Wały i schodzimy z góry mijając w głębi znajdującą się Jaskinię Niedźwiedzią; skręcamy ku zachodowi i wchodzimy na drogę jezdną obok młyna Kołaczów. Wcześniej dobiegły do nas dwa szlaki. Niebawem wychodzimy z lasu i zbliżamy się do Potoku Złotego. Miejscowość ta istniała już przed XIII w. W Potoku Złotym usytuowany jest Pałac Krasińskich w przepięknym rozległym parku. Nie można tego terenu ominąć.

Innym ciekawym obiektem jest kościół parafialny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Wzmiankowany w XIV w, a obecna budowla pochodzi prawdopodobnie z XV w. Obecnie jest jednonawowy. Obok kościoła rośnie wiąz górski około 300 letni.

Również ważnym obiektem do odwiedzenia jest Wilcze Wzgórze, położone za miejscowym cmentarzem. Znajduje się tu pomnik poświęcony powstańcom, którzy polegli w tych stronach w lipcu 1863 r. W walkach na tych terenach udział wziął brat Albert Chmielowski, obecnie święty.

Dalej idziemy w kierunku północnym i przed Janowem skręcamy w lewo. Janów to osada założona w XVII w. dla dóbr złotopotockich przez Jana Aleksandra Koniecpolskiego- Koniuszego Koronnego.

Rok 1863 i powstanie styczniowe przynosi zagładę Janowa. Na uwagę zasługuje w Janowie kościół parafialny pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Jest to samodzielna parafia od 1912 r. Obecnie kościół posiada cechy neobarokowe i wzniesiona została w latach 1921-1923.

## Z życia Oddziału:

- W dniu 10.04.2003 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sosnowcu gościliśmy Ryszarda Pawłowskiego przy okazji otwarcia wystawy „50 rocznica zdobycia Mount Everest”.
- W dniach 12-14.06.2003 Oddział brał udział w „IV Międzynarodowym Gwiazdzistym Zlocie Turystycznym Szlakami Jana Pawła II, organizowanym przez Stowarzyszenie Lokalne Salezjańskiej Organizacji Sportowej „Salos” w Krakowie i SL „Salos-Świt” w Sosnowcu. Impreza organizowana była pod patronatem Marszałka Małopolskiego.
- W dniu 27.06.2003 braliśmy udział w Miejskiej Bibliotece w Będzinie w VIII „Spotkaniu na szczycie. Gościem był uczestnik zimowej wyprawy na K-2 Zbigniew Terlikowski.

## Materiały wspomnieniowe o Tadeuszu Szerbie

### WSPOMNIENIE

GLIWICE. Odszedł planując kolejną górską wyprawę

# Na wiecznym szlaku

— *Najważniejsze to wrócić z gór, mówiąc o nich z zachwytem — twierdził śp. Tadeusz Szerba.* Ostatnie chwile swego życia Tadeusz Szerba spędził tak, jak kilkadziesiąt minionych lat — opracowując plany kolejnej wyprawy, tym razem na Spisz i Orawę. Odszedł niespodziewanie 9 lutego. Kochał góry, potrafił o nich pięknie pisać i opowiadać. Opowieści te pozostawił w kilkunastu górskich monografiach i przewodnikach po Tatrach.

Tadeusz Szerba miał własny sposób na przywoływanie górskich widoków, choć niektórzy twierdzą, że wystarczy wejść na wieżę kościoła św. Bartłomieja w Gliwicach, by zobaczyć ośnieżone szczyty.

— *Po tylu latach chodzenia po górach wystarczy, bym zamknął oczy — mówił Tadeusz*

Szerba, twórca przewodnictwa tatrzańskiego w Gliwicach.

Tadeusz Szerba miał sześć lat, gdy razem z rodzicami podróżował po Orawie góralskim wozem z nasuwaną budką, zwanym „fasiongiem”. W czasie wojny chłopak z Porąbki koło Sosnowca nie miał szans przedostać się do Zakopanego. Pojechał w tamte strony dopiero kilka lat później, z pierwszym po wojnie harcerskim obozem. Od 1953 roku działał w zabrzańskim oddziale PTTK, a następnie, aż do końca swych dni, w gliwickim. Jako przewodnik tatrzański najwyższej klasy utworzył tu Koło Przewodników Tatrzańskich. Był absolwentem Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej, pracował jako projektant w przemyśle hutniczym.

„Uciekł” z Tatr Wysokich w Zachodnie, gdy tylko w Wysokich, jak twierdził, zrobił się tłok jak na Marszałkowskiej. Zaczął się wówczas interesować pasterskimi zwyczajami i nazwami, próbując rozszyfrować, co się za nimi kryje. Nie przypuszczał, że wiedza ta przyda mu się w pisaniu przewodników, zwłaszcza że wydawcy słysząc o „znawcy Tatr” rodem z Sosnowca tylko z politowaniem kiwali głowami... Słowackie Tatry Wysokie opisał sam, jednak na współautora kolejnych przewodników po polskich i słowackich Tatrach Zachodnich wybrał towarzysza górskich wędrowek, **Mariana Kunickiego**, prosto z gorczańskiego Niedźwiedzia.

— *W naszych Tatrach, na tym małym skrawku świata, skupiła się cała przyro-*



*da, od buka i jodły po małe lodowce. Tak pełnego kalejdoskopu cudów przyrody nie można zobaczyć nawet w Alpach — mówił Tadeusz Szerba. — Jeżeli idzie się w góry, to nie po to, żeby przez nie biec, ale żeby je podziwiać. Nie jest ważne, że ktoś wszedł na sam szczyt, przeciskając się między szczelinami i pokonując ścianę upstrzoną łańcuchami. Najważniejsze jest to, aby wrócić z gór, mówiąc o nich z zachwytem. Dla przewodnika to najlepsza zapłata.*

(jh)

# Tadeusz Szczerba

9 lutego 2003 r. odszedł z grona żyjących nasz kolega i przyjaciel Tadeusz Szczerba. Odszedł nagle, w momencie gdy opracowywał kolejną wyprawę w góry. Pochodził z zamieszkałej w Sosnowcu nauczycielskiej rodziny. Wojna spowodowała, że już jako 15-letni chłopiec musiał fizycznie pracować. W 1947 r. podjął studia na politechnice w Gliwicach, na Wydziale Elektrycznym. Z dyplomem magistra inżyniera zaczął pracę jako projektant w przemyśle hutniczym, przechodząc kolejne szczeble kariery inżynierskiej.



Poślubił żonę Halinę – również inżyniera elektryka, został ojcem Piotra i Krystyny.

Na zauroczenie górami wpłynął przedwojenny, wakacyjny wyjazd z rodzicami pod Babią Górę, a potem, po wojnie, harcerski kontakt z Beskidami i Tatrami na wędrownych obozach. Jego działalność w ruchu turystycznym datuje się od 1953 r., w pierwszym w Oddziale Zabrzańskim PTTK, a następnie, do końca, w Gliwicach. Był m.in. prezesem koła, przewodnikiem GOT-u, przewodniczącym Komisji Turystyki Górskiej Oddziału PTTK Ziemi Gliwickiej. Jako przewodnik tatrzański najwyższej klasy utworzył w Gliwicach Koło Przewodników Tatrzańskich, znaczące w skali ogólnopolskiej.

Tadeusz był inicjatorem i współorganizatorem wielu liczących się imprez turystycznych. Potrafił wciągnąć w turystykę górską rzesze młodzieży szkolnej. Prowadził prelekcje, organizował kursy na przewodników tatrzańskich. Jako wybitny znawca Tatr aktywnie działał w strukturach PTTK, włącznie z Zarządem Głównym w Warszawie. Głębokie umiłowanie gór oraz potrzeba propagowania ich piękna zaowocowały wydaniem kilku przewodników oraz map tatrzańskich. Za zasługi w popularyzowaniu turystyki górskiej śp. Tadeusz Szczerba otrzymał wiele odznaczeń, w tym Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i najwyższe wyróżnienia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, w tym Honorowego Członka PTTK.

Odszedł wielki autorytet przewodnicki, człowiek który bez reszty ukochał góry i potrafił rozkochać w nich innych.

Drogi Tadeuszu – towarzyszu wielu wypraw tatrzańskich! Dzięki Tobie przeżyliśmy wiele niezapomnianych chwil życia. Będziemy chcieli dalej godnie kontynuować Twoją pasję, zarażeni bakcylem górskiego wędrowania. Trwałym drogowym szlakiem na szlakach wędrowek będą Twoje mapy i przewodniki. Swoim życiem na zawsze wpisałeś się w historię ruchu turystycznego i w nasze serca.

Żegnaj druhu, żegnaj nasz przewodniku.

ZARZĄD ODDZIAŁU PTTK  
ZIEMI GLIWICKIEJ

Artykuł z  
"Sztet" i  
"Pamięć"